

Rocznica Bitwy Warszawskiej 1920. Po co nam historyczna świadomość

Praca nad historyczną świadomością jest niezbędna dla umacniania własnej tożsamości, bez której nie sposób zachować zdrowy dystans do bieżącej polityki oraz odnaleźć drogę w coraz bardziej złożonym i chaotycznym współczesnym świecie – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Jak sensownie ocenić poniesione straty, popełnione błędy, ale przede wszystkim zobaczyć skalę własnych sukcesów ostatnich 100 lat?

Moment jak najbardziej sprzyja głębszej historycznej autorefleksji. Kolejna rocznica Bitwy Warszawskiej 1920 roku jest zwykle okazją do przypomnienia tamtego wielkiego zwycięstwa, ale też pokazania aktualnej militarnej siły polskiego państwa. To drugie zwłaszcza ma w dzisiejszym kontekście wojny w Ukrainie swój realny wymiar, gdzie odległa historia spotyka się wprost z teraźniejszością.

Jednak zdolność do takiej historycznej autorefleksji w szybkim tempie zanika w naszym życiu publicznym. Zastępuje ją ekspercka analiza geopolitycznych układów sił w polityce międzynarodowej oraz coraz bardziej spolaryzowana i oparta na emocjach bijatyka w polityce wewnętrznej. Myślenie o nas samych w kategoriach historycznych traci

rację bytu, tym bardziej że nasz kulawy system edukacji nadal niestrudzenie produkuje kolejne roczniki absolwentów, którzy w swej większości, choć nie ze swej winy, są historycznymi analfabetami.

*Przyjęcie historycznej
perspektywy pomaga
zrozumieć źródła wielu
naszych współczesnych
problemów*

A przecież taki historyczny namysł nad sobą pozwala dopiero zobaczyć, jaką drogę przeszli Polacy przez ostatnie 100 lat, by znaleźć się w swoim

współczesnym miejscu. I tylko dzięki takiej perspektywie można próbować sensownie ocenić poniesione straty, popełnione błędy, ale przede wszystkim zobaczyć skalę własnych sukcesów. Zbyt często bowiem zapominamy, że jako państwo, jako naród i jako społeczeństwo naprawdę przychodzimy z sytuacji niebytu, który w XIX wieku Europa ułożyła sobie wygodnie jako jeden z zasadniczych warunków ładu w naszej części kontynentu.

Przyjęcie takiej historycznej perspektywy pomaga zrozumieć źródła wielu naszych współczesnych problemów: konfliktów w polityce europejskiej oraz geopolitycznych dylematów bezpieczeństwa. Uświadamia także, jak wiele osiągnęliśmy, ale też o jaką stawkę toczymy dziś polityczną i gospodarczą grę. Bez takiej historycznej świadomości samych siebie pozostaje nam tylko histeria i wyrachowanie bieżącej wewnętrznej polityki oraz fatalizm napierających na nas zewnętrznych sił.

Polski filozof Dariusz Karłowicz jedną ze swych książek zatytułował „Polska jako Jason Bourne”, przywołując filmowego bohatera, który pozbawiony świadomości, kim jest, stał się narzędziem w cudzych rękach. Praca nad historyczną świadomością jest bowiem niezbędna dla umacniania własnej tożsamości, bez której nie sposób zachować zdrowy dystans do bieżącej polityki oraz odnaleźć drogę w coraz bardziej złożonym i chaotycznym współczesnym świecie.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”